

MICHAŁ BILEWICZ
Uniwersytet Warszawski

NOWE FORMY UPRZEDZEŃ Z PERSPEKTYWY PSYCHOLOGII DYSKURSYWNEJ*

NOWE FORMY UPRZEDZEŃ — WYZWANIE DLA PSYCHOLOGII SPOŁECZNEJ

Problematyka stereotypów, uprzedzeń, dyskryminacji i rasizmu jest jednym z głównych zagadnień współczesnej psychologii społecznej. Dominujące dziś ujęcie tych problemów odwołuje się do psychologii procesów poznawczych — wskazuje się na ograniczone zasoby poznawcze (metafora „skąpcza poznawczego”), różne poziomy aktywacji posiadanej wiedzy (Bodenhausen, Macrae 1999; McGarty 1999) czy różnice procesów poznawczych w kontekście międzygrupowym i międzyjednostkowym (Brewer 1999; Hewstone 1999). Wraz z rozwojem wiedzy psychologów społecznych na temat stereotypów i uprzedzeń zmienia się również sam charakter przedmiotu badań.

Nowe formy uprzedzeń, rasizmu, dyskryminacji i antysemityzmu powstały jako odpowiedź na naukową teorię uprzedzeń (por. Billig 2001) oraz na normy poprawności politycznej. Rasizm ukryty, który przejawia się pod postacią rasizmu symbolicznego, rasizmu awersyjnego i nasilenia reakcji (Stephan, Stephan 2000), nie daje się mierzyć dotychczas stosowanymi przez psychologów i socjologów metodami badania postaw. Stereotypy mierzono zwykle w ankietach skalami przymiotnikowymi bądź procentowymi, a do pomiaru uprzedzeń stosowano różne odmiany skali dystansu społecznego Bogardusa. Rozwój psychologii stereotypów i uprzedzeń w kierunku badań procesów poznawczych umożliwił zastosowanie innych metod pomiaru — bazujących głównie na analizach czasu reakcji na bodziec. Zgodnie z założeniami skoncentrowanej na jednostce psychologii eksperymentalnej, wyniki wszystkich tych metod pomiaru powinny być zbieżne. Okazało się jednak, że bardzo często tak nie jest

Adres do korespondencji: BILEWICZ@ENGRAM.PSYCH.UW.EDU.PL

* Publikacja przygotowana w ramach grantu KBN 5H01F00321. Mirosławowi Kofcie dziękuję za pomoc merytoryczną, a Ireneuszowi Krzemińskiemu, Michaelowi Billigowi i Cezaremu Trutkowskiemu za cenne uwagi.

(por. Dovidio i in. 1999). Procesy, które psychologowie z nurtu *social cognition* opisywali jako automatyczne, przebiegały nie zawsze zgodnie ze świadomymi postawami (Kurcz 2000).

W skali makrospołecznej problem ten został opisany już ponad pół wieku temu przez socjologa Gunnara Myrdala, który zauważył: „gdy pisze się o kwestii murzyńskiej, to wszyscy — nie tylko liberalni intelektualiści — pragną umieścić uprzedzenia rasowe gdzieś z dala od siebie” (cyt. za: Billig 1991, s. 124). Przez kolejne pół wieku otwarte przyznawanie się do poglądów rasistowskich stawało się coraz trudniejsze. Działo się tak głównie za sprawą rozwoju badań psychologicznych, polityki desegregacyjnej i doświadczeń po drugiej wojnie światowej. Uprzedzenia, postawy rasistowskie i antysemityzm nie wygasły jednak, lecz zaczęły być wyrażane w odmienny sposób. Pojawiły się zjawiska takie jak rasizm symboliczny i tzw. nowy rasizm. Dotarcie do nich jest możliwe już nie za pomocą kwestionariuszy, lecz z wykorzystaniem badań psycholingwistycznych, socjolingwistycznych i retorycznych, z których zrodził się projekt analizy dyskursu uprzedzeniowego. Jeden z twórców tego projektu, Teun van Dijk, pisał:

Przejawy „nowego” rasizmu przyjmują często formy dyskursywne: są one wyrażane, ustanowione i potwierdzane w tekstach i wypowiedziach, takich jak codzienne konwersacje, zebrania zarządów, przyjęcia do pracy, oświadczenia, akty prawne, debaty parlamentarne, propaganda polityczna, podręczniki, artykuły naukowe, filmy, programy telewizyjne i wiadomości prasowe oraz setki innych gatunków językowych (*genres*). Wydają się one „zwykłą gadką”, zupełnie niezwiązaną z otwartą przemocą i narzucaną segregacją „starego” rasizmu. Jednak mogą być tak samo efektywne w marginalizowaniu i wykluczaniu mniejszości. Mogą być wręcz bardziej bolesne, z racji swojej „normalności”, „naturalności” i „zdroworozsądkowości”, dla zaangażowanych w taki dyskurs i podobną interakcję (Dijk 2001a, s. 34)

Od teorii kategoryzacji do analizy dyskursu i retoryki

We współczesnej psychologii społecznej często mówi się o neutralności afektywnej stereotypów, gdyż są one jedynie trwałymi schematami poznawczymi (np. Jarymowicz, 2001). Zarówno stereotypy, jak i uprzedzenia są uznawane głównie za naturalne formy percepcji i przetwarzania bodźców. Psychologowie dyskursywni pisali wręcz o fatalizmie dominującej dziś teorii kategoryzacji (Billig 1985). Skoro przyjmuje się za Tajfelem czy Rosch, że kategoryzacja to fundamentalna właściwość poznania, a jednocześnie zakłada się, że kategoryzacja jest zniekształceniem bodźca, to pociąga to za sobą wniosek, że zniekształcone poznanie jest normą. Jeśli do tego przyjmiemy, co sugerują psychologowie, że w kontekście społecznym kategoryzacja–stereotypizacja prowadzi do uprzedzeń, to otrzymamy paradoksalny wniosek, że ludzie będą uprzedzeni tak długo, jak długo będą myśleli. W swojej prekursorskiej pracy Michael Billig (co ciekawe, wcześniej członek zespołu badawczego Tajfela) propono-

wał odejście od tych fatalistycznych i mechanistycznych ujęć i zastąpienie ich dialektycznym modelem, w którym pozwalamy człowiekowi myśleć zarówno kategoryzacyjnie, jak i partykularyzacyjnie (Billig 1985).

Współczesne teorie kategoryzacji, które zaatakował Billig, prowadzą do wniosku, że uprzedzenia to nie skrzywienie, lecz naturalny proces poznawczy (jeśli oczywiście uznamy człowieka za „skąpca poznawczego”). W powszechnej świadomości „uprzedzenia” są jednak czymś złym — językowo spokrewnionym z „przesądami”. Stereotypy, a zwłaszcza uprzedzenia, uznaje się powszechnie — tak jak czynili to dawniejsi psychologowie (np. Allport) — za zniekształcenia, wyraz nienawiści do grupy oraz wręcz preludeum zbrodni. Przenikanie teorii psychologicznych do struktur zdroworozsądkowego myślenia, zaobserwowane przez Serge’a Moscovicię na przykładzie psychoanalizy, trwale zmieniło dyskurs o mniejszościach (Billig 1988). Racjonalny światopogląd naukowy każe odrzucać uprzedzenia, jednak na poziomie nieświadomym, jak dowodzą również eksperymenci, uprzedzenia nie dają się tak łatwo kontrolować, a nieraz chęć świadomego wypierania wręcz wzmacnia ich siłę (Bodenhausen, Macrae 1999). Rasizm symboliczny, opisywany przez Davida Searsa na przykładzie konserwatystów ukrywających swoją niechęć wobec czarnych, oraz rasizm awersyjny, opisywany przez Samuela Gaertnera i Johna Dovidio na przykładzie liberałów „podświadomie” uprzedzonych do ludności afroamerykańskiej, mają więc wspólną podstawę — konflikt ideologii i osobistych odczuć (za: Stephan, Stephan 2000). Ideologia równouprawnienia, zrodzona z amerykańskich wartości indywidualizmu i egalitaryzmu, funkcjonuje bowiem jako reprezentacja zbiorowa zarówno w środowiskach konserwatywnych, jak i liberalnych.

Zaprzeczanie uprzedzeniom było dostrzeżone również w głośnym studium zespołu Adorna na temat osobowości autorytarnej (por. Billig 1985, 1991). Autorzy zasugerowali, że w ten sposób ludzie uprzedzeni czynią zadość społecznie obowiązującym normom tolerancji, aby później móc bez przeszkód żywić poglądy ksenofobiczne. W wywiadach prowadzonych przez badaczy szkoły frankfurckiej pojawiły się dwa takie przykłady:

„Znałem wielu Żydów, których zdecydowanie nie lubiłem, wielu było bardzo agresywnych, choć nigdy nie powiedziałbym, że wszyscy byli agresywni. Ważne żebyśmy zrozumieli, że niektórzy ludzie są agresywni z różnych powodów, głównie z poczucia braku bezpieczeństwa, a Żydzi są agresywni nie dlatego że są Żydami” (przykład na myślenie tolerancyjne)

„Są dobrzy i źli ludzie w każdej rasie. Problem w tym, że są dwa typy Żydów. Są biali Żydzi i parchy. Mam taką teorię, że biali Żydzi nienawidzą parchów, tak jak my” (przykład na myślenie uprzedzeniowe) (za: Billig 1985, s. 95)

Michael Billig uznał te przykłady za dowód na rzecz swojej tezy o formalnej identyczności myślenia tolerancyjnego i nietolerancyjnego, ponieważ zarówno pierwsza wypowiedź, jak i druga z punktu widzenia kategoryzacji zawartych w języku jest wypowiedzią odrzucającą klasyczny uprzedzeniowy pogląd o jednorodności grupy obcej. Dlatego też między innymi Billig i inni psycholo-

gowie dyskursywni wykazują niemożność stosowania metod indywidualnego pomiaru postaw w badaniach uprzedzeń.

Od postaw do społecznych reprezentacji i dyskursu uprzedzeniowego

Uprzedzenia powszechnie są uznawane przez psychologów poznawczych za postawy indywidualne. Dyskursywiści odrzucają takie ujęcie, twierdząc zwykle, że postawy indywidualne to *contradictio in adiectio*. Postawy są swoistymi reprezentacjami zbiorowymi, które ujawniają się w sytuacjach naturalnej wymiany poglądów. Psychologowie nurtu *social cognition* w swojej koncepcji osobowości zakładają międzysytuacyjną spójność zachowań i dążenie do jedności (por. Kofta, Doliński 2000), co pozwala przyjąć założenie, że postawy w sytuacji sondażu lub eksperymentu będą identyczne z tymi, jakimi jednostka kieruje się w sytuacjach codziennych. Billig w *Arguing and Thinking* (1987a) dowodził, że osoba zatrzymana na ulicy przez ankietera nie ujawni mu swoich „prawdziwych” postaw, lecz jedynie postawy retorycznie uzgodnione w interakcji z ankierem. Zatem w wypadku poglądów kontrowersyjnych, jak na przykład uprzedzenia, postawy deklarowane w sondażach i badaniach psychologicznych nigdy nie będą zbieżne z tymi, które powstają w środowisku naturalnym — domu rodzinnym, knajpie piwnej bądź na podwórku szkolnym. Wyjaśnia to częściowo kwestię ukrytego rasizmu i nowych uprzedzeń — deklarowane badaczom poglądy są przecież inne niż te, które przedstawia się innym ludziom.

Problem uprzedzeń to dla Billiga kwestia retoryki — każda postawa musi być rozpatrywana w kontekście przeciwpostaw. Indywidualne myślenie jest również odzwierciedleniem kontrowersji panujących w dyskursie. Można zatem uznać, że ukryty rasizm jest nawet na poziomie umysłowym reprezentacją sprzecznych poglądów (Billig 1985, 1991). Tu prawdopodobnie pojawiłaby się różnica między retoryczną psychologią społeczną Billiga a dyskursywną psychologią społeczną Johnathana Pottera i Margaret Wetherell czy analizą dyskursu Teuna van Dijka i Ruth Wodak. Ci drudzy bowiem uważają, że myślenie introspekcyjne nie jest warte badań, a słownik umysłowy rozwijał się nie po to, aby służyć ludziom w chwilach namysłu nad własnymi poglądami, lecz po to, aby mogli oni działać społecznie, wchodzić w interakcje i prowadzić komunikację (Potter, Wetherell 1998). Myślenie dyskursywne, podobnie zresztą jak język w filozofii późnego Wittgensteina, nie może być sprowadzane do indywidualnych czynności umysłowych — nie istnieje w samotności. Billig gotów jest jednak dokonać refleksji nad charakterem myślenia indywidualnego, gdyż obrazuje ono jego główną tezę — że rasizm czy seksizm nawet jednostkowo nie mogą być analizowane z perspektywy poznawczej, lecz jedynie jako „dylematy ideologiczne” (Billig 1988; por. Condor, Antaki 2001). Choć Teun van Dijk (1993) raczej nie bada myślenia jednostkowego, to paradoksalnie jego stanowisko jest znacznie bardziej „kognitywne”. Twierdzi on bowiem, że nowy rasizm to system zarówno społeczny, jak i poznawczy.

Potter i Wetherell przystępując do badania rasizmu nowozelandczyków mieli świadomość, że każda opinia w wywiadzie będzie dyskursywną prezentacją własnego stanowiska, ale niekoniecznie musi odpowiadać temu, co na co dzień wypowiada się w innych interakcjach:

„Z jednej strony grupy takie nie chcą być uznawane za rasistowskie — zwłaszcza w oczach sympatycznego, wyglądającego liberalnie badacza. Z drugiej strony jednak nie chcą robić, ani wspierać niczego, co uczyniłoby ich życie bardziej skomplikowanym, co prowadziłoby do utraty przywilejów, do istotnego przekazania władzy albo potencjalnie grożącej zmiany społecznej” (Potter, Wetherell 1998, s. 146).

Nie znaczyło to jednak, że podobnych wywiadów nie należy prowadzić. Ważne jest tylko, aby badacz przystępując do analizy takich zjawisk, jak nowe uprzedzenia i ukryty rasizm, miał świadomość, że dyskursywna sytuacja wywiadu odślania jedynie konflikt między poglądami wypracowanymi w sytuacjach naturalnych a tymi, które przekazuje się badaczowi. Billig (2001) podkreśla, że żyjemy w epoce tabuizacji uprzedzeń, które traktowane są dziś tak samo jak seksualność w epoce wiktoriańskiej. Przejawia się to zarówno w dyskursywnym nastawieniu badacza, jak i badanego. Badacze wykształceni w epoce wiktoriańskiej (jak Zygmunt Freud) doszukiwali się wypartego popędu seksualnego we wszelkich formach ekspresji werbalnej, badani zaś usilnie starali się ukryć te treści myślenia, które kojarzyłyby się z erotyką. Dziś podobnie dzieje się z uprzedzeniami — współcześni psychologowie (zwłaszcza o orientacji społeczno-poznawczej) uznali uprzedzenia, czyli faworyzację własnej grupy kosztem grupy obcej, za esencję myślenia i podstawowy proces poznawczy (por. Kwiatkowska 1999), w odpowiedzi na to w społeczeństwach wytworzyła się charakterystyczna reprezentacja uprzedzenia — jako najbardziej skrywanej z postaw. To zatem dyskurs wyznacza sferę tabu, a zarazem określa zawartość nieświadomości i normy kultury (por. Billig 2001).

Jak rozumiemy dyskurs rasistowski?

Kwestie nabywania i rozumienia dyskursu są rozwiązywane przez badaczy języka w różny sposób. Krytyczna analiza dyskursu oraz dyskursywna psychologia społeczna zwykle przyjmują model van Dijka i Kintscha, pozwalający odpowiedzieć również na pytanie o specyfikę nowych uprzedzeń i rasizmu ukrytego (por. Billig 1991; Kurcz 2000; Graumann, Wintermantel 1989).

W swoim modelu makrostruktur van Dijk spróbował rozwiązać problem semantyki zdarzenia dyskursywnego, którego nie można sprowadzić do prawdziwości lub fałszywości samego komunikatu. Najważniejszy w takim zdarzeniu jest temat globalny, który odpowiada na pytanie „O czym ta osoba pisała/mówiła?” (Dijk 2001b, s. 19). Temat określa koherencje wypowiedzi i jest założony przez nadawcę i odbiorcę dyskursu. Odbiorca dyskursu słuchając komunikatu dokonuje trzech operacji: (1) selekcji (eliminowania tych sądów zawartych w wypowiedzi, które nie są istotne dla interpretacji innych są-

dów), (2) generalizacji (zastępowania sądów zawartych w wypowiedzi sądami ogólniejszymi) i (3) konstrukcji (tworzenia sądów na podstawie innych, zawartych w komunikacie)¹. Kompetentny uczestnik dyskursu jest zatem w stanie wywnioskować z niepełnego bądź zbyt rozbudowanego sądu taki komunikat, który będzie zgodny z wolą nadawcy sądu. Taki sąd van Dijk nazywa makrosądem (Tomlin i in. 2001, s. 71; por. Osiejuk 1994). Makrosąd odpowiada w strukturze artykułu prasowego nagłówkowi, w którym dziennikarz wydobyla temat i główną tezę artykułu.

Poza makrostrukturami ważny jest jeszcze kontekst wypowiedzi, który pozwala zrozumieć to, co nie zostało zawarte w treści i w strukturach wiedzy zdroworozsądkowej. Na podstawie koncepcji van Dijka można wywnioskować, że każdy słuchacz jest ekspertem w rozszyfrowywaniu intencji mówiącego. Również nadawca musi posiadać kompetencję komunikacyjną, czyli wiedzę o strukturach rozumienia słuchacza. Obaj mają umiejętność odbioru sygnałów kontekstualnych, syntaktycznych, illokucyjnych, intonacyjnych i wielu innych. Z tej perspektywy łatwo pojąć istotę dyskursywnego spojrzenia na rasizm ukryty i nowe formy uprzedzeń. W komunikowanym rasizmie nie zawiera się cała treść uprzedzenia, lecz jedynie ukryty komunikat, który zostanie rozszyfrowany dzięki trzem wymienionym wyżej operacjom. Jak zatem badać rasizm ukryty? Van Dijk sugeruje zintegrowany projekt badawczy, na który składa się badanie gramatyki, pragmatyki, etnografia, semiotyka, analiza interakcji, psychologia poznawcza, psychologia społeczna i socjolingwistyka (Dijk 1993). W jego pracy dotyczącej rasizmu elit pojawiają się zarówno inspiracje koncepcją przemocy symbolicznej Pierre'a Bourdieu, jak i nawiązania do Tajfelowskiej teorii społecznej tożsamości. Podstawą jest jednak krytyczna analiza dyskursu — analiza zachowań komunikacyjnych, w których odrzucenie uprzedzeń idzie w parze z rasistowskimi i dyskryminującymi zachowaniami językowymi.

METODY BADANIA JĘZYKA UKRYTEGO RASIZMU I NOWYCH FORM UPRZEDZEŃ

Zastosowanie modelu van Dijka do analizy języka nowego rasizmu ma wiele konsekwencji metodologicznych. Skoro wiadomo już, że nie cała treść uprzedzenia zawiera się w komunikacie, wówczas trzeba zastanowić się nad innymi sposobami dotarcia doń niż przez analizę powierzchniowej zawartości komunikatu. Skupimy się tu głównie na możliwym zastosowaniu dorobku psychologii społecznej w badaniach nad nowymi formami uprzedzeń i rasizmu. Należy zatem badać: (1) język uprzedzeniowy jako dyskryminujące działanie słowami, czyli pragmatykę uprzedzeniowych aktów mowy (Graumann, Wintermantel 1989; Dijk 1993), (2) strategie autoprezentacji mówiącego — tzw.

¹ W polskiej literaturze pojawiły się już dwa tłumaczenia nazw tych makroreguł. W pracy tej przyjmuję tłumaczenie Grzegorza Grochowskiego z przekładu *Dyskurs jako struktura i proces* van Dijka, gdyż wydaje się, że najwierniej odpowiada ono intencjom autora.

disclaimers (Wodak, Matouschek 1993; Dijk 1993, 2001a), (3) kontekst wypowiedzi — retorykę struktur kontrargumentacji (Billig 1985, 1987a, 1987b, 1988, 1991) oraz (4) implikowane przez wypowiedzi atrybucje (Maass, Arcuri 1999; Edwards, Potter 1995; Kurcz 2000).

Dyskryminujące akty mowy

Dyskryminacja zwykle była uznawana w psychologii społecznej za konsekwencję następującego ciągu: stereotypy (pierwotne zjawisko poznawcze), uprzedzenia (wynikająca ze stereotypu postawa), dyskryminacja (zachowanie będące konsekwencją uprzedzeń). Jak jednak opisać nowy rasizm, za którym często nie stoją wyrażone *explicite* uprzedzenia i mierzalne stereotypy? Wykluczająca dyskryminacja wciąż jednak obowiązuje w życiu publicznym wielu państw, podtrzymywana przez istniejące prawo i nieformalne reguły, obecne na przykład w języku.

Dyskryminacja jako działanie językowe wymaga analizy nieco innej niż ta, która koncentruje się na treści przekazu. Ważne jest, aby dotrzeć do społecznych konsekwencji tego działania. Inspiracją dla psychologów dyskursywnych (np. Blum-Kulka 2001; Kurcz 2000) stała się więc filozoficzna koncepcja aktów mowy stworzona przez Johna Austina i rozwinięta przez Johna Searle'a (Searle 1987; Austin 1993). Koncepcja ta zakładała, że język służy nie tylko do opisywania świata (funkcja lokucyjna), lecz również do działania — zadawania pytań, rozkazywania, nazywania itp. (funkcja illokucyjna). Skuteczność aktu mowy wynika więc nie tylko z jego treści, lecz również ze spełnienia swoistych warunków przez nadawcę i odbiorcę komunikatu.

Pragmatyczna teoria aktów mowy skłoniła niemieckich psychologów do refleksji nad dyskryminacją w kontaktach międzygrupowych (Graumann, Wintermantel 1989). Dowiedli oni, że w języku zawartych jest wiele rodzajów aktów mowy, których celem jest zdobycie pozytywnej tożsamości społecznej kosztem obcej grupy (por. Kwiatkowska 1999). Oto najważniejsze z nich:

1. Rozdzielenie, czyli językowe wyznaczenie granicy między „my” (*ingroup*) i „oni” (*outgroup*). W klasycznej psychologii społecznej opisuje się to głównie za pomocą teorii kategoryzacji. Jak dowiedli Charles Perdue, John Dovidio i inni — samo wprowadzenie zaimków „my” i „oni” powoduje w konsekwencji faworyzację własnej grupy (za: Kwiatkowska 1999). Podobne rezultaty przyniosły badania Zavalloni (za: Graumann, Wintermantel 1989). W krytycznej analizie dyskursu nowego rasizmu zaimki „my” i „oni” określane są jako desygnatory grupy własnej (Dijk 1993).

2. Oddalenie, czyli wyrażenie sugerujące dystans między grupami. W języku potocznym wykorzystuje się w tym celu dehumanizację grupy obcej (np. „patrz z czym przyszło mi się zadawać!”, „Co ona ze sobą do domu przyprowadziła?”) (Graumann, Wintermantel 1989), a w nowym rasizmie — język abstrakcyjny i formalny bądź bezosobowy („kryminalna turystyka z Polski”, „wschodnioeuropejska nielegalna siła robocza”) (Wodak, Matouchek 1993).

3. Akcentuacja, czyli podkreślanie różnic pomiędzy kategoriami i zacieranie podobieństw. W języku codziennym można to osiągnąć na przykład przez podkreślanie etnicznej i kulturowej przynależności sprawców przestępstw (por. badania van Dijka (1993) dotyczące prasowych relacji i komentarzy po zająściach w Brixton).

4. Dewaluacja, czyli językowe deprecjonowanie grupy obcej i podnoszenie dzięki temu samooceny. W tradycyjnych uprzedzeniach strategia ta opiera się na pogardliwym etykietowaniu, a w nowym rasizmie na bardziej subtelnych aktach mowy, takich jak tworzenie ogólnej kategorii, w której mieszczą się wszystkie grupy poza naszą. Graumann i Wintermantel (1989) podają tu jako przykład pojęcie „kolorowy”, którego desygnat może być czarny, śniady bądź żółty, choć podświadomie aktywizowana jest kategoria „gorszy”.

5. Fiksacja, czyli przypisywanie każdej jednostce wszystkich cech wpływających z przynależności grupowej (stereotypizacja). W języku uprzedzeniowym odnajdziemy fiksję jako element narracji, w której za każdym razem, gdy tylko opisujemy czyjeś działania, ich sprawcę nazywamy nie imieniem bądź nazwiskiem, lecz (niekoniecznie obraźliwą) nazwą kategorii: „Czarny”, „komunista”, „neurotyk” (Graumann, Wintermantel 1989).

Wymienione przez Graumanna i Wintermantel dyskryminacyjne akty mowy mogą występować zarówno w mowie bezpośredniej (dyskryminującego do dyskryminowanego), jak i niebezpośredniej (dyskryminujący o dyskryminowanym) oraz zarówno w formie dosłownej, jak i domniemanej. Każdy z pięciu wymienionych rodzajów aktów mowy może więc występować w czterech różnych układach bezpośredniości–dosłowności. Aktami mowy szczególnie charakterystycznymi dla nowych form uprzedzeń i rasizmu ukrytego są akty niebezpośrednie domniemane. Ich obecność w dyskursie badali między innymi Teun van Dijk i Ruth Wodak.

Disclaimers

Strategie zaprzeczania swoim uprzedzeniom (*disclaimers*) stanowią fundament nowych form uprzedzeń i ukrytego rasizmu w Austrii, Holandii, Stanach Zjednoczonych oraz w wielu innych państwach (Billig 1991; Wodak, Matoušek 1993; Dijk 1993, 1998; Stephan, Stephan 2000). Słowo „*disclaimers*” można tłumaczyć jako „negacje” bądź „odrzucacze”. Ida Kurcz stosuje opisowe sformułowanie: „strategia tak, ale” (Kurcz 2000).

Michael Billig (1991) twierdzi, że występowanie *disclaimers* to dowód na ambivalencję postaw i poznania. Znajomość pojęcia „uprzedzenie”, jak już powiedziano, jest dziś elementem psychologicznej wiedzy codziennej. Nie jest zatem możliwe nawiązanie interakcji z osobą ujawniającą swoje uprzedzenia. Van Dijk (1993) twierdzi, że zastosowanie *disclaimers* to przypomnienie, że niezależnie od treści wypowiedzi nadawca stara się zaspokoić wymogi grzecznej konwersacji. Nikt nie chce dziś zostać uznany za rasistę, jednak uprzedzenia są trwałe i domagają się wyrażenia. Elitarny dyskurs stwarza zatem taką możliwość, choć

obwarowaną koniecznością stosowania takich *disclaimers*, jak: (1) pozorne zaprzeczanie, (2) pozorne ustępstwo, (3) pozorna empatia i (4) przeniesienie rasizmu (Dijk 1993).

Pozorne zaprzeczanie to najczęściej użycie formułki „ja nie jestem rasistą, ale...” (Kurcz 2000), choć może też występować jako zakończenie większego negatywnego komunikatu stwierdzeniem: „Nie mam osobiście nic przeciw mniejszościom”. Taki komunikat sugeruje subiektywność własnych pozytywnych opinii na temat omawianej grupy w odróżnieniu od obiektywności negatywnych „faktów”, które stanowiły trzon komunikatu.

Z kolei pozorne ustępstwo („są wśród nich i porządni ludzie, ale niestety większość to...”) opiera się na poszukiwaniu wyjątków potwierdzających regułę. Sugerujemy wówczas, że wyrażana opinia stanowi uśrednienie, niezależne od pozytywnych wyjątków, z którymi mieliśmy dotąd czynienia.

Pozorna empatia to kolejny *disclaimer*, którego rolą jest pozytywna autoprezentacja mówiącego. Przejawia się ona wówczas, gdy własne działania dyskryminujące tłumaczymy dobrem samych dyskryminowanych. Van Dijk podaje tu przykład brytyjskiego polityka, który zaostrezenie prawa imigracyjnego tłumaczył staraniami o poprawę akcji afirmacyjnej: „Jeśli mamy poważnie zabrać się do pracy na rzecz harmonii, walki z dyskryminacją i wyrównywania szans w naszych miastach, to musimy zacząć od stanowczej i sprawiedliwej kontroli imigracji” (Dijk 1993, s. 97).

Przeniesienie rasizmu może występować zarówno w odniesieniu do grupy własnej, jak i do grupy obcej. Van Dijk w *New(s) racism* przywołuje wypowiedź: „Ja nie mam nic przeciw mniejszościom, ale wie Pan, moi klienci nie byliby zadowoleni, gdybym ich tu wpuszczał” (Dijk 2001a). Jest to rozwiązanie dylematu, który sugerowali Graumann i Wintermantel (1989), gdy pisali, że zastosowanie bezpośredniego i dosłownego dyskryminującego aktu mowy jest dziś w zasadzie niemożliwe (np. „Pan nie może tu wejść, bo pan jest Czarny, a my Czarnych nie obsługujemy”). Dlatego stosuje się w takich wypadkach *disclaimers* bądź entymematy — czyli retoryczną konstrukcję umożliwiającą wypowiedzenie niepełnego sądu (por. Gill, Whedbee 2001). Przeniesienie uprzedzeń na grupę obcą za pomocą *disclaimers* omówił szerzej Billig (1991). Młodzież z brytyjskiej klasy robotniczej zaprzeczała swoim uprzedzeniom po to, by w dalszej części swojej wypowiedzi za prawdziwych nosicieli uprzedzeń uznać czarnoskórych. Psycholog społeczny nieświadomy istnienia *disclaimers*, bądź też stosujący kwestionariusze pomiaru postaw, nie byłby zapewne w stanie odgadnąć, która z grup odpowiada tu za dyskryminację.

Zjawisko przeniesienia uprzedzeń na grupę dyskryminowaną pozwala się domyślać głównej przyczyny stosowania *disclaimers*, którą jest dążenie do pozytywnej autoprezentacji. Badani, którzy chcieli być postrzegani jako nosiciele kultury europejskiej, gotowi byli zauważyć, jak holenderscy badani van Dijka z 1984 r.: „My nie mamy nic przeciw obcokrajowcom. Ale ich postawy, ich agresja, są przerażające. W naszym kraju nie jesteśmy już wolnymi ludźmi”

(za: Graumann, Wintermantel 1989). W ten sposób badani zaprezentowali się swojemu rozmówcy jako zwolennicy oświeceniowych wartości tolerancji i wolności, które są dziś zagrożone przez poglądy grup mniejszościowych. Jak pisze van Dijk, omawiając wypowiedzi polityków angielskich i holenderskich: „to, że jesteśmy «rozsądni» i «racjonalni», jest oczywiście typowym ideologicznym twierdzeniem eurocentryzmu” (Dijk 1993, s. 80). Może to rozwiązać zagadkę holenderskiej ksenofobii (której symbolem stał się zmarły niedawno Pim Fortuyn), silnie związanej z wartościami liberalnymi i postępowymi. Autoprezentacja w sytuacjach publicznych sięga do wartości dominujących w dyskursie publicznym w danym kraju. To zapewne dlatego w polskim dyskursie skrajnej prawicy zaobserwowano nieobecność *disclaimers* typu „tak, ale” (Kurcz 2000). Ich publiczny charakter dobrze obrazują wyniki badań Ruth Wodak i Bernda Matouschka (1993), którzy zaobserwowali, że austriaccy antysemita nie stosowali *disclaimers* w sytuacjach anonimowych, na przykład w luźnych rozmowach uczestników pochodów ulicznych. *Disclaimers* używamy wtedy, gdy audytorium wymusza naszą osobistą odpowiedzialność za słowa.

Kontekst argumentacyjny wypowiedzi

Refleksje nad opisywanymi przez van Dijka *disclaimers* oraz nad przykładami myślenia uprzedzeniowego i tolerancyjnego zaczerpniętymi z *Osobowości autorytarnej* Adorna skłoniły Michaela Billiga do stworzenia retorycznej koncepcji uprzedzeń (1985). Język pełen uprzedzeń może wykorzystywać formę kategoryzującą („wszyscy czarni muszą zostać wypędzeni”) w połączeniu z tolerancyjną partykularyzacją („ale X to miły człowiek i powinien zostać”), po czym może równie dobrze nastąpić tolerancyjna kategoryzacja („w końcu wszyscy jesteśmy ludźmi”) zakończona uprzedzeniową partykularyzacją („jednak, gdy czyta się o tym czarnym, który...”). Ten przykład błędnego koła partykularyzacyjno-kategoryzującego służy Billigowi do potwierdzenia głównej tezy podejścia zbiorowego w psychologii społecznej — to nie forma decyduje o tym, czy dany pogląd jest poglądem uprzedzeniowym czy tolerancyjnym, lecz jego treść (por. Stangor, Schaller 1999).

Treść natomiast, zdaniem Billiga, zależy od dwóch czynników. Pierwszym z nich jest sytuacja ekonomiczna — komunikaty uprzedzeniowe dominują nad tolerancyjnymi wtedy, gdy wzrasta masowe bezrobocie. Badacze z Loughborough zaobserwowali taką zależność w długookresowych wywiadach grupowych z angielską klasą robotniczą (Billig 1985). Wniosek ten stoi w zgodzie z tezami zwolenników tzw. teorii rzeczywistego konfliktu grupowego (por. Stephan, Stephan 2000, s. 49) i nie wydaje się zbyt odkrywczy. Ważniejszy jest jednak drugi czynnik wpływający na treść dominującą w myśleniu, a mianowicie kontekst dyskursywny.

Kontekst argumentacyjny wypowiedzi ma wpływ na treść uprzedzeń, gdyż wyznacza struktury wiedzy rozsądkowej, czyli społecznie reprezentacje problemu. Pojawiające się w dyskursie poglądy wyznaczają jego granice, miejsca

centralne oraz repertuary lingwistyczne, czyli zestawy pojęć, opisów i figur zorganizowane wokół określonych metafor lub żywych obrazów (Potter, Wetherell 1998). Każdy pojawiający się pogląd zostaje zakotwiczony i zobiektyfikowany, przez co włącza się w struktury zdrowego rozsądku (Harre 1998; Trutkowski 2000). Przedstawione wyżej tezy teorii reprezentacji społecznych pozwalają zrozumieć, dlaczego poglądy nowe i radykalne tak silnie wpływają na treść myślenia: tolerancyjnego i uprzedzeniowego.

Uzasadnienie dla stosowanych przez Billiga retorycznych metod badania uprzedzeń można też znaleźć w psychologii eksperymentalnej. Podczas jednego z eksperymentów (Kirkland, Greenberg, Pyszczynski 1987) badanym pokazywano telewizyjny zapis rozprawy sądowej, w której adwokatem był czarny, a oskarżonym biały Amerykanin. W trakcie oglądania rozprawy pomocnik eksperymentatora, który stał nad badanym, komentował działania adwokata używając obraźliwych etykietek rasowych („O boże, Mike, nie chce mi się w to wierzyć. Ten asfalt g... wiel!” itp.). Większość badanych po takiej zakłóconej rasistowskimi okrzykami projekcji oceniała czarnego adwokata znaczenie gorzej niż ci, którym pozwolono oglądać zapis rozprawy bez dystraktorów. Co ciekawe, nawet ta niewielka grupa badanych, która oburzyła się zachowaniem pomocnika eksperymentatora, również oceniała czarnego adwokata bardziej krytycznie. Z kolei w badaniach Patricii Devine z 1989 r. (za: Kurcz 2000) badanym eksponowano podprogowo słowa nasycone rasizmem, po czym proszono o opis człowieka mającego stereotypowe cechy Afroamerykanina. Zarówno ludzie, którzy wcześniej wykazywali w badaniach kwestionariuszowych skrajnie wysoki poziom uprzedzeń, jak i ci, którzy wcześniej wykazywali brak uprzedzeń, po takiej manipulacji eksperymentalnej oceniali czarnego zgodnie z treścią stereotypową. Eksperymentatorzy dowiedli zatem, że eksponowanie skrajnych sądów wpływa na poziomie nieświadomym (automatycznym) na zmianę treści uprzedzeń.

Według Michaela Billiga, nieświadomość to głównie myślenie ideologiczne i poddawanie się obowiązującym regułom dyskursu. Repertuary lingwistyczne, do których można sięgnąć w danej chwili, zależą od dostępności danej ideologii w dyskursie publicznym. Ciekawe są zwłaszcza sytuacje, w których współwystępują dwa sprzeczne ze sobą repertuary, na przykład dominacja światopoglądu naukowego i tradycyjny antyjudyzm. Wówczas powstaje sytuacja dylematu ideologicznego, którą rozwiązuje się między innymi przez stosowanie *disclaimers* (Billig 1988). Poglądy są wówczas zależne od kontekstu dyskursywnego.

Skrajne mniejszości są zatem w stanie sprawnie wpłynąć na większość — dzięki zorganizowanemu głoszeniu radykalnych poglądów. Fakt zaobserwowany wcześniej przez Moscoviciego, został przez Billiga (1987a, 1987b, 1991) odnaleziony również w dyskursie skrajnej lewicy i prawicy. Po skrajnie negacjonistycznych publikacjach Arthura Butza i Richarda Harwooda, w których historycy ci sugerowali, że Holocaust nigdy nie miał miejsca, repertuar lin-

gwistyczny organizacji skrajnej lewicy się rozszerzył. Wypowiedzi publiczne zarówno francuskiego neofaszysty Le Pena (Billig 1991), jak i intelektualisty skrajnej lewicy Noama Chomsky'ego (Billig 1987b) delikatnie nawiązywały do negacji Holokaustu. Gdy Chomsky sugerował, że „on osobiście wierzy w istnienie komór gazowych” (Billig 1987a, 1987b), wówczas nie naruszając istniejących standardów dyskursu, zaapelował do audytorium antysemickiego, które odkodowało uprzedzeniową informację. Podważenie obiektywności komór gazowych było możliwe w repertuarze lingwistycznym nowych uprzedzeń dopiero wówczas, gdy skrajni historycy wyznaczyli tak dalekie granice kwestionowania Holokaustu. Podobną rolę, zdaniem Billiga (1987b, 1991), pełni w dyskursie skrajnej prawicy i skrajnej lewicy kwestia antysyjonizmu.

Model rozumienia dyskursu van Dijka pozwala pojąć mentalny mechanizm działania struktur argumentacyjnych służący przetwarzaniu informacji. Dzięki kompetencji intelektualnej nadawcy i odbiorcy komunikatu możliwe jest wykorzystywanie nowych form uprzedzeń i nowego rasizmu.

Badanie błędów atrybucji

Kolejnym oferowanym przez współczesną psychologię społeczną kierunkiem badania nowych form uprzedzeń jest badanie atrybucji społecznych, czyli przypisywania przyczyn działaniom przedstawicieli grupy własnej i grupy obcej (por. Hewstone, Augoustinos 1998). Klasyczna psychologia uprzedzeń koncentrowała się na badaniu podstawowego błędu atrybucji (przypisywanie zachowaniom innych ludzi przyczyn personalnych, a nie sytuacyjnych) oraz krańcowego błędu atrybucji (Stephan, Stephan 2000). Dla dyskursywnej psychologii badającej nowe formy uprzedzeń najważniejsze będą językowe przejawy krańcowego błędu atrybucji.

Krańcowy błąd atrybucji (w literaturze polskiej często nazywany „fundamentalnym błędem atrybucji”) polega na opisywaniu pozytywnie ocenianych działań grupy jako uwarunkowanych wewnątrznie („jesteśmy dobrzy z natury”), a negatywnie ocenianych — jako uwarunkowanych sytuacyjnie. W opisie działań grupy obcej jest dokładnie odwrotnie — działania pozytywne opisujemy w kategoriach sytuacyjnych („okoliczności zmusiły ich do dobrego zachowania”), a negatywne — w kategoriach uwarunkowań wewnętrznych (por. Kurcz 2000).

Teun van Dijk (1993) przedstawia działanie podobnych błędów (choć on sam nie posługuje się terminologią psychologii atrybucji), sięgając do przykładów lokalnych znaczeń w prasie donoszącej o zamieszkach ulicznych. Mogą w niej być stosowane takie wyrażenia, jak „terrorysta” bądź „bandyta” wobec grupy obcej, a „bojownik o wolność”, „uciśniony powstaniec” wobec walczących przedstawicieli grupy własnej. Podobne metody mogłyby być z powodzeniem przeprowadzone w analizach doniesień prasowych z Izraela bądź Afganistanu, gdzie wobec dosyć zbliżonych sytuacji stosowano odmienną terminologię, zawierającą odmiennie atrybucje przyczyn. Miles Hewstone i Martha

Augoustinos (1998) pokazali, jak po zamieszkach ulicznych opisywane są przyczyny zająć i jak z czasem chłodne atrybucje sytuacyjne zastępują dominujące na początku atrybucje wewnętrzne.

Bardziej usystematyzowany wkład w rozumienie języka atrybucji proponują włoscy psychologowie społeczni — Anne Maass i Luciano Arcuri (1999; por. Kurcz 2000). Odwołując się do modelu kategorii lingwistycznych Güna Semina i Klausa Fiedlera, podzielili części mowy zgodnie z ich rosnącą abstrakcyjnością na: (1) czasowniki abstrakcyjne (np. uderzyć, mówić), odnoszące się do pojedynczej czynności, (2) czasowniki interpretacyjne (np. skrzywdzić, pomagać), odnoszące się do klasy zachowań, (3) czasowniki opisujące stany (nienawidzić, lubić), odnoszące się do stanów umysłowych i emocjonalnych oraz (4) przymiotniki (agresywny, ekstrawertywny), odnoszące się do cech. Analizie poddali prasowe opisy skandalu wywołanego w trakcie meczu koszykarskiego Włochy–Izrael przez faszyzujących pseudokibiców włoskich, którzy wnieśli na trybuny swastyki i obraźliwe hasła. Prasa włoska i prasa żydowska jednoznacznie potępiły kibiców, choć opisy te różniły się stopniem abstrakcyjności języka. Włoscy badacze dowiedli, że negatywne zachowanie grupy własnej jest opisywane na poziomie konkretnym (głównie za pomocą czasowników deskryptywnych), a pozytywne na poziomie abstrakcyjnym (przeważają przymiotniki i czasowniki stanu). W wypadku grupy obcej jest odwrotnie. Twierdzą też, że abstrakcyjne czasowniki i przymiotniki stanu sugerują dużą stabilność czasową i sytuacyjną, a także większe prawdopodobieństwo powtórzenia się zdarzenia w przyszłości (Maass, Arcuri 1999).

Zaobserwowana przez zespół Anny Maass skłonność do opisywania negatywnych działań grupy własnej językiem konkretnym, a takich samych działań grupy obcej językiem abstrakcyjnym (*linguistic intergroup bias*, LIB), nie jest cechą wyłącznie kodu językowego, lecz — jak dowodzą badania Semina i współpracowników — służy realizacji określonych celów komunikacyjnych. Atrybucja ma więc tu charakter wybitnie pragmatyczny — służy przekazaniu pewnych treści pod postacią językowego wyjaśnienia (Semina i in. 2003). Przekazywane treści nie są jednak identyczne z jawnymi komunikatami. W jednym z ostatnich włoskich badań dowiedziono, że przedstawiane tu skłonności mają charakter uprzedzeń utajonych: wobec grup chronionych normami poprawności politycznej (np. Żydzi) badani skłonni byli stosować wyłącznie lingwistyczne formy uprzedzeniowych atrybucji (LIB), choć w kwestionariuszach opinii ci sami badani nie wykazywali uprzedzeń wobec danej grupy. Z kolei wobec grup nie objętych taką „ochroną” (np. islamscy fundamentaliści) badani wykazywali zarówno wysoki poziom lingwistycznych uprzedzeniowych atrybucji, jak i wysoki poziom uprzedzeń mierzonych jawnymi metodami (kwestionariusze) (Franco, Maass 1999). W taki oto sposób teoria atrybucji może być obserwowana w codziennych zdarzeniach językowych. Choć badania Maass i Arcuriego dowodzą językowego zakorzenienia nowych form rasizmu, to nadają się raczej do ilościowej analizy treści niż do jakościowej analizy

dyskursu. Od podobnej krytyki modelu Semina i Fiedlera wyszli psychologowie dyskursywni z Loughborough (Edwards, Potter 1995), którzy konstruując dyskursywny model działania analizowali atrybucje w obrębie samych działań językowych, a nie język atrybucji jako komponent procesów poznawczych. Rozważania te wykraczają jednak poza interesujący nas temat nowych form uprzedzeń.

PODSUMOWANIE — DYSKURSYWNE BADANIA NAD ANTYSEMITYZMEM JAKO NOWA FORMA UPRZEDZEŃ

W podsumowaniu tych rozważań należy się zastanowić nad możliwością wykorzystania dyskursywnej psychologii społecznej do badania nowych form uprzedzeń w Polsce. Problem nowego rasizmu nie jest jeszcze u nas tak powszechny jak w krajach zachodniej Europy i *disclaimers* — jak słusznie zauważa Ida Kurcz (2000) — rzadko są używane w opisach mniejszości. Dzieje się tak z dwóch powodów: po pierwsze, Polska wciąż nie jest krajem wieloetnicznym, a po drugie, liberalne postulaty nie są jeszcze tak zakorzenione (czy też zobiektyfikowane, jak chce teoria społecznych reprezentacji), aby wywoływać dylemat ideologiczny, który prowadzi do powstania nowych form uprzedzeń (por. Billig 1988).

Są jednak w Polsce takie zjawiska o charakterze stereotypów i uprzedzeń, które trudno jest opisać za pomocą klasycznych skal przymiotnikowych czy dystansu społecznego. W badaniach dotyczących antysemityzmu często stosuje się u nas takie pojęcia, jak antysemityzm nowoczesny (Datner 1996), rywalizacja cierpień (Krzemiński 1993; Koźmińska-Frejłak, Krzemiński 1996; Krzemiński 2002), stygmatyzacja (Melchior 2001), stereotyp duszy grupowej (Kofta, Sędek 1992), fascynacja połączona z obsesją (Kowalski 2000) lub stereotyp spiskowy (Kofta 2001). Wszystkie te pojęcia świadczą o metodologicznych trudnościach badania polskiego antysemityzmu, który nie jest podobny do innych uprzedzeń badanych przez psychologów i socjologów. Jednocześnie niemal wszystkie one wskazują na ściśle językowy i argumentacyjny charakter polskiego antysemityzmu, wpływający ze specyficznych teorii spiskowych, obowiązujących sposobów postrzegania kwestii żydowskiej, społecznych reprezentacji Żydów i dyskryminującego sposobu mówienia o nich.

Michael Billig (1991, s. 110) w swoich badaniach nad propagandą neofaszystowską zauważył:

„Trwałość antysemityzmu ujawnia specyfikę tych [tj. dyskursywnych] form uprzedzeń. Antysemityzm w historii istniał w państwach bez Żydów. To, co możemy zauważyć na skrajnej prawicy, to nie ostatnie stadia antysemityzmu, lecz jego kontynuacja w sytuacji, gdy brakuje tematów żydowskich lub, by rzec dokładniej, brakuje takich tematów żydowskich, które pomagałyby skrajnej prawicy mobilizować zwolenników”.

Takie nowe formy antysemityzmu to umiarkowany negacjonizm Holokaustu bądź tzw. antysyjonizm w stosunku do kwestii palestyńskiej (Billig 1987b, 1991). Społeczne reprezentacje tych nowych zjawisk w Polsce również są warte wnikliwszego zbadania. Polityczna skuteczność negacjonizmu Holokaustu i wykorzystania spiskowego mitu „przedsiębiorstwa holokaust” (por. Bilewicz 2002) może być z powodzeniem badana za pomocą metod analizy dyskursu uprzedzeniowego. Z kolei antysyjonizm, który w Polsce oznacza zwykle odwołania do retoryki Marca '68, jest dziś nader często wykorzystywany zarówno przez skrajną lewicę, jak i prawicę. Charakterystyczny jest również naukowy język, którym podważa się wyjątkowość Zagłady czy pisze o pogromach okresu międzywojennego. Język ten może być uznany za charakterystyczny *disclaimer*, podobnie jak przeniesienie zarzutu faszyzmu na młodych antyfaszystów czy na liberalny dyskurs prasy centrowej (por. Billig 1991).

W analizie języka nowych uprzedzeń wobec Żydów można również zastosować badanie atrybucji społecznych (np. w odniesieniu do sytuacji historycznych czy w ocenie działań politycznych). Dyskurs o Jedwabnem wydawał się idealnym przejawem krańcowego błędu atrybucji — działania Polaków były tłumaczone czynnikami sytuacyjnymi (przymus ze strony Niemców, zemsta za żydowską kolaborację z radzieckim aparatem terroru), natomiast negatywnie oceniane działania Żydów, jak domniemana kolaboracja z NKWD, z reguły były wyjaśniane za pomocą atrybucji osobowościowych (nienawiść do Polaków) (Bilewicz 2003). Z kolei konieczności badania kontekstów argumentacyjnych dowodzi zaobserwowane nasilanie się stereotypu duszy grupowej przed demokratycznymi wyborami, a więc w okresach intensywnej kampanii politycznej (Kofta, Sędek 1992). Wówczas to bowiem w dyskursie prasowym i politycznym do głosu dochodzą radykalne poglądy ekstremistyczne, które wpływają na rozszerzenie antysemitckiego repertuaru lingwistycznego. Mogą się one wyrażać w różnych gatunkach mowy (*genre*) — na przykład podczas spotkań przedwyborczych, na których wyborcy domagają się ujawniania prawdziwych korzeni kandydatów, w telewizyjnych spotach radykałów, którym udostępnia się czas antenowy przed wyborami prezydenckimi czy w ulotkach przedwyborczych.

Badania przeprowadzone przez Ruth Wodak dowiodły, że „uprzedzenia wobec Żydów są zmieszane i wypowiedane łącznie z uprzedzeniami wobec obcokrajowców” (Wodak, Matouček 1993, s. 232). Badaczka zaobserwowała zjawisko, które nazwała *judeus ex machina*. Postać Żyda w austriackim dyskursie uprzedzeniowym pojawiała się niespodziewanie i mogła być analizowana jako izolowana figura językowa. Wodak twierdzi, że teza ta jest z godna z wnioskami Adorna, że podatność na jedną formę uprzedzeń jest powiązana z innymi postawami ksenofobicznymi i autorytarnymi. W polskim dyskursie publicznym postać Żyda występuje również często jako *judeus ex machina*, który „wyskakuje” w rozmowach na temat bezrobocia, repriwatyzacji, uwłaszczenia czy integracji z Unią Europejską. Dlatego też badanie nowych form antysemityzmu w Pol-

sce (tzw. antysemityzmu bez Żydów) jako dyskursywne badanie form myślenia spiskowego może okazać się owocne w pracy psychologów społecznych, socjologów i lingwistów.

BIBLIOGRAFIA

- Austin J., 1993, *Mówienie i poznanie. Wykłady i rozprawy filozoficzne*, tłum. B. Chwedeńczuk, PWN, Warszawa.
- Bilewicz M., 2002, Mit «przedsiębiorstwa holokaust», „Krytyka Polityczna”, nr 1.
- Bilewicz M., 2003, „Pamięć odzyskana czy rytuały pojednania? Społeczne reprezentacje historii mordu w Jedwabnem”, niepublikowana praca magisterska, IS UW.
- Billig M., 1985, *Prejudice, Categorisation and Particularisation: From a Perceptual to a Rhetorical Approach*, „European Journal of Social Psychology”, t. 15, s. 79–103.
- Billig M., 1987a, *Arguing and Thinking*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Billig M., 1987b, *Anti-Semitic Themes and the British Far Left: Some Social-Psychological Observations on Indirect Aspects of Conspiracy Tradition*, w: C. F. Graumann, S. Moscovici (red.), *Changing Conceptions of Conspiracy*, Springer, New York.
- Billig M., 1988, *Ideological Dilemmas*, Sage, London.
- Billig M., 1991, *Ideology and Opinions*, Sage, London.
- Billig M., 2001, *Humour and Hatred: The Racist Jokes of Ku Klux Klan*, „Discourse & Society”, t. 12, s. 236–289.
- Blum-Kulka S., 2001, *Pragmatyka dyskursu*, w: T. A. van Dijk (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, tłum. G. Grochowski, PWN, Warszawa.
- Bodenhausen G. V., Macrae C. N., 1999, *Samoregulacja w postrzeganiu międzygrupowym: mechanizmy i skutki tłumienia stereotypów*, w: C. N. Macrae, Ch. Stangor, M. Hewstone (red.), *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, tłum. M. Majchrzak, A. i M. Kacmajor, A. Nowak, GWP, Gdańsk.
- Brewer M., 1999, *Kiedy stereotypy powodują stereotypizację: wpływ stereotypów na spostrzeganie osób* w: C. N. Macrae, Ch. Stangor, M. Hewstone (red.), *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, tłum. M. Majchrzak, A. i M. Kacmajor, A. Nowak, GWP, Gdańsk.
- Condor S., Antaki C., 2001, *Dyskurs a psychologia postrzegania społecznego*, w: T. A. van Dijk (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, tłum. G. Grochowski, PWN, Warszawa.
- Datner H., 1996, *Struktura i wyznaczniki postaw antysemickich*, w: I. Krzemiński (red.), *Czy Polacy są antysemitami?*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Dijk T. A. van, 1993, *Elite Discourse and Racism*, Sage, Newbury Park.
- Dijk T. A. van, 2001a, *New(s) Racism: A Discourse Analytical Approach*, w: S. Cottle (red.), *Ethnic Minorities and the Media*, Oxford University Press, Buckingham.
- Dijk T. A. van, 2001b, *Badania nad dyskursem*, w: T. A. van Dijk (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, tłum. G. Grochowski, PWN, Warszawa.
- Dovidio J. F., Brigham J. C., Johnson B. T., Gaertner S. L., 1999, *Stereotypizacja, uprzedzenia i dyskryminacja: spojrzenie z innej perspektywy*, w: C. N. Macrae, Ch. Stangor, M. Hewstone (red.), *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, tłum. M. Majchrzak, A. i M. Kacmajor, A. Nowak, GWP, Gdańsk.
- Edwards D., Potter J., 1995, *Attribution*, w: R. Harre, P. Stearns (red.), *Discursive Psychology in Practice*, Sage, London.
- Franco F. M., Maass A., 1999, *Intentional Choice Over Prejudice: When the Choice of the Measure Matters*, „European Journal of Social Psychology”, t. 29, s. 469–477.

- Gill A. M., Whedbee K., 2001, *Retoryka*, w: T. A. van Dijk (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, tłum. G. Grochowski, PWN, Warszawa.
- Graumann C. F., Wintermantel M., 1989, *Discriminatory Speech Acts*, w: D. Bar-Tal i in. (red.), *Stereotyping and Prejudice* Springer, New York.
- Harre R., 1998, *Epistemology of Social Representations*, w: U. Flick (red.) *The Psychology of the Social*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Hewstone M., Augoustinos M., 1998, *Social Attributions and Social Representations*, w: U. Flick (red.), *The Psychology of the Social*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Hewstone M., 1999, *Kontakt i kategoryzacja: zmiana stosunków międzygrupowych w ujęciu psychologii społecznej*, w: C. N. Macrae, Ch. Stangor, M. Hewstone (red.), *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, tłum. M. Majchrzak, A. i M. Kacmajor, A. Nowak, GWP, Gdańsk.
- Jarymowicz M., 2001, *W poszukiwaniu przesłanek sztywności stereotypów*, w: M. Kofta, A. Jasińska-Kania (red.), *Stereotypy i uprzedzenia*, Scholar, Warszawa.
- Kirkland S. L., Greenberg J., Pyszczynski T., 1987, *Further Evidence of the Deleterious Effects of Overheard Derogatory Ethnic Labels. Derogation Beyond the Target*, „Personality and Social Psychology Bulletin”, t. 13, s. 216–227.
- Kofta M., Sędek G., 1992, *Struktura poznawcza stereotypu etnicznego, bliskość wyborów parlamentarnych, a przejawy uprzedzeń antysemitów*, „Koloquia Psychologiczne”, t. 1.
- Kofta M., 2001, *Stereotyp spiskowy jako centralny składnik antysemityzmu*, w: M. Kofta, A. Jasińska-Kania (red.), *Stereotypy i uprzedzenia*, Scholar, Warszawa.
- Kofta M., Doliński D., 2000, *Poznawcze podejście do osobowości*, w: J. Strelau, *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, GWP, Gdańsk.
- Kowalski S., 2000, *Wobec Zagłady: o retoryce pamięci i zapomniania*, „Przegląd Socjologiczny”.
- Koźmińska-Frejlik, Krzemiński I., 1996, *Stosunek społeczeństwa polskiego do Zagłady Żydów*, w: I. Krzemiński (red.), *Czy Polacy są antysemitami?*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Krzemiński I., 1993, *Anti-Semitism in Today's Poland. Research Hypothesis*, „Patterns of Prejudice”, t. 27, nr 1.
- Krzemiński I., 2002, *Polish-Jewish Relations, Anti-Semitism and National Identity*, „Polish Sociological Review”.
- Kurcz I., 2000, *Psychologia języka i komunikacji*, Scholar, Warszawa.
- Kwiatkowska A., 1999, *Tożsamość a społeczne kategoryzacje*, Wydawnictwo IP PAN, Warszawa.
- Maass A., Arcuri G., 1999, *Język a stereotypizacja*, w: C. N. Macrae, Ch. Stangor, M. Hewstone (red.), *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, tłum. M. Majchrzak, A. i M. Kacmajor, A. Nowak, GWP, Gdańsk.
- McGarty C., 1999, *Categorisation in Social Psychology*, Sage, London.
- Melchior M., 2001, *Reakcje na stygmat (impresje wokół badań nad polskimi Żydami)*, w: M. Kofta, A. Jasińska-Kania (red.), *Stereotypy i uprzedzenia*, Scholar, Warszawa.
- Osiejuk E., 1994, *Problematyka dyskursu w neuropsychologii poznawczej*, Oficyna Wydawnicza Wydziału Psychologii UW, Warszawa.
- Potter J., Wetherell M., 1998, *Social Representations, Discourse Analysis, and Racism*, w: U. Flick (red.), *The Psychology of the Social*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Searle J. R., 1987, *Czynności mowy*, tłum. B. Chwedeńczuk, PWN, Warszawa.
- Semin G. R., Montes L. G., Valencia J. F., 2003, *Communication Constraints on the Linguistic Intergroup Bias*, „Journal of Experimental Social Psychology”, t. 39, nr 2, s. 142–148.

- Stangor C., Schaller M., 1999, *Stereotypy jako reprezentacje indywidualne i zbiorowe*, w: C. N. Macrae, C. Stangor, M. Hewstone (red.), *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, tłum. M. Majchrzak, A. i M. Kacmajor, A. Nowak, GWP, Gdańsk.
- Stephan W. G., Sephan C. W., 2000, *Wywieranie wpływu przez grupy. Psychologia relacji*, tłum. M. Kacmajor, GWP, Gdańsk.
- Tomlin R. S. i in., 2001, *Semantyka dyskursu*, w: T. A. van Dijk (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, tłum. G. Grochowski, PWN, Warszawa.
- Trutkowski C., 2000, *Spoleczne reprezentacje polityki*, Scholar, Warszawa.
- Wodak R., Matouček B., 1993, *«We are Dealing with People whose Origins Can Clearly Tell Just by Looking»: Critical Discourse Analysis and the Study of Neo-racism in Contemporary Austria*, „Discourse & Society”, t. 4, s. 225–248.

MODERN FORMS OF PREJUDICE. DISCURSIVE PSYCHOLOGICAL PERSPECTIVE

Summary

The article examines the theory and methods of analysing discursive forms of prejudice. Contemporary forms of prejudice are usually sensitive to the norms of political correctness. This is the reason why traditional measures of prejudice do not detect real attitudes. This article shows different approach, based on linguistics (van Dijk's critical discourse analysis, CDA), pragmatics (discriminatory speech acts), critical psychology (discursive social psychology) and social-cognition (linguistic intergroup bias, LIB). All of these perspectives present attitudes in argumentative context and examine intergroup uses of various forms of language. Finally, a case of modern Polish anti-Semitism is presented as a model issue for future application of presented methods.

Key words/słowa kluczowe

Discourse analysis / analiza dyskursu; prejudices / uprzedzenia; discursive social psychology / dyskursywna psychologia społeczna; racism / rasizm; linguistic intergroup bias (LIB) / językowa inklinacja międzygrupowa